Rok 1873. Kraków, wtorek 13 maja Nr. 109.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie** i **Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 12 maja.

Wczorajsza *Warrens Wochenschrift* występuje przeciw Polakom z żółciową filipiką, w któréj dowodzi, że wszelkie usiłowania rządu, ażeby Polacy na przyszłość wyrzekli się robienia strajków parlamentarnych, na nic się nie zdadzą. Do usiłowań tych zalicza nominację dr. Ziemiałkowskiego ministrem, podróż arcyks. Karola-Ludwika do Krakowa, wreszcie zapowiedzianą na jesień wycieczkę obojga cesarstwa do Galicji. „Wprawdzie byłoby to w interesie Polaków przyjąć podaną sobie rękę i przez wdzięczność za otrzymane dobrodziejstwa przystąpić do idei państwowéj pod berłem Austrji; lecz jak dotąd wszelkie nauki przeszłości odbijały się bezsilnie od ich uporu, tak też nie potrafią szlachcice skorzystać z wypadków teraźniejszości“.

Daléj *W. Wochenschrift* powołuje się na Prusy, gdzie rugowanie polskiego języka z urzędu i szkoły jest dla polonizmu ciężkim ciosem, po którym on już się nie podniesie. A w Austrji? „Gdy się to dzieje w sąsiedniém państwie, jeden z członków domu cesarskiego jest obecnym przy uroczystém otwarciu polskiéj akademji w Krakowie“. Kończy zaś uwagą, że Polaków trudno przerobić na dobrych Austrjaków, jak trudno murzyna uczynić białym. „Nasi optymiści sądzą inaczéj, ale wypadki nauczą ich wcześniéj lub późniéj, jak było rzeczą nierozsądną wciągać do politycznych rachub nawrócenie szlachty polskiéj temi, lub owemi środkami“. Zapewne, pruski system jest daleko prostszy.

Deutsche Ztg dowiaduje się ze Lwowa, że grecko-katolicki biskup przemyski Stupnicki będzie mianowany wice-marszałkiem sejmu. Świętojurcy niewątpliwie powstaną na ten wybór, gdyż biskupa Stupnickiego jeszcze bardziéj nienawidzą, niżeli ś. p. Ławrowskiego.

Sąd apelacyjny w Pradze potwierdził wyrok sądu krajowego, uniewinniający Gregra i Szulca.

Lublański korespondent *Vaterlandu* donosi, że słoweński komitet wyborczy ofiarował mandat do rady państwa hr. Hohenwartowi, prawdopodobnie z grupy gmin wiejskich, albo z miejskiéj w Krainie środkowéj, gdzie Hohenwart ma swoje posiadłości. Niemcy za byłym ministrem ugodowym głosować nie będą, to się rozumie samo przez się.

Cesarz Wilhelm i ks. Bismark już opuścili Petersburg, i w pismach rossyjskich zamiast opisów uroczystości znajdziemy zapewne różne anegdoty o pobycie gości pruskich w Rossji. Jednę z takich anegdot podają *Mosk. Wied.*, według których Bismark miał się niby tak wyrazić: „musiałbym się za łotra uważać, gdybym żywił choć cień niechęci ku Rossji i carowi!“ *Mosk. Wied.* lubią używać dosadnych wyrażeń; ale że Bismark nie ma obecnie powodu do żywienia niechęci względem — nie Rossji saméj, tylko cara, o tém zdaje się wątpić nie można; gdyż potężny władca północy nie grzeszy wiernóm pojmowaniem interesów swojego kraju i wbrew opinji publicznéj idzie całkiem na pasku polityki bismarkowskiej.

Półurzędowy korespondent z Berlina pisze, jak następuje, do *Elbef. Ztg:*

„O pogłosce, że podróż cesarza Wilhelma do Wiednia, naznaczona na 29 bm., została odłożoną z powodu, iż wystawa nie jest jeszcze zupełnie urządzoną, nic nie wiedzą w tutejszych kołach, blizko dworu stojących. Co się tyczy orszaku cesarskiego, jest rzeczą całkiem pewną, że ks. Bismark będzie towarzyszyć cesarzowi, również i cesarz rossyjski zabierze ze sobą ks. Gorczakowa, tak iż polityczny charakter narad trzech cesarzów i w tym roku żadnéj nie ulega wątpliwości.“ Wbrew téj wiadomości stara się w służalczym dzienniku berlińskim, który dumnie się przezywa *Nationalzeitung*, jakiś dowcipny korespondent z Wiednia dowieść w niezrozumiałym artykule, że obawy z powodu zjazdu petersburskiego są śmieszne i że zjazd cesarzów nie ma najmniejszego znaczenia politycznego.

W Prusach walka kościoła z państwem przybiera coraz groźniejszą postać i niewątpliwie doprowadzi do ważnych wypadków, wobec których agitacja kolońska i kościelny spór w Badenie są tylko burzą w szklance wody. Klika liberalnych narodowców, dla któréj Bismark jest bożyszczem, a jego przewrotne i po prostu nieuczciwe zasady — najwyższą mądrością, ta klika chciałaby zwycięztwa dla państwa, i to na sposób prusko-niemiecki, t. j. z pognębieniem przeciwnika środkami najgwałtowniejszemi; ultramontanie znowu pragną zwycięztwa, aby dowolnie mogli rządzić państwem i tłumić rozwój światła i swobody. Wobec dwóch takich przeciwników, z których jeden ma za sobą literę prawa i siłę pięści, a drugi karność hierarchiczną i siłę fanatyzmu, prawdziwi przyjaciele ludzkości mogą tylko ubolewać nad złém, jakie z téj walki wypłynie.

We Francji trwa jeszcze polemika między organami rojalistycznemi i republikańskiemi; a konserwatyści dokładają wszelkich starań, aby Thiers przeszedł do ich obozu. Jednakże dotychczas skutki nie odpowiadają staraniom, i wszystko, co pisma konserwatywne podawały w tym względzie, okazuje się niezgrabnym wymysłem.

Bien public, który pod pierwszém wrażeniem zwycięztwa radykalistów trochę za daleko był zaszedł, teraz się cofa i na nowo zaklina, że Thiers pragnie stanowczego ogłoszenia rzeczypospolitéj, ma się rozumieć, zachowawczéj.

Paryzki korespondent *Times* twierdzi, że spłacenie ostatniéj ćwierci czwartego miljarda obecnie się dokonuje. Na piąty miljard rząd ma już w ręku 700 miljonów w złocie i dobrych wekslach. Pożyczka, na ten cel zaciągnięta, wpływa miesięcznemi ratami prawie po 100 miljonów co miesiąc, tak iż 1go września Francja będzie miała w pogotowiu całą sumę 1100 miljonów. Całkowite zatém uiszczenie kontrybucji jest zapewnione, a przytém rząd nie uciekał się do pomocy banku.

Zjazd posłów we Lwowie.

Według wiadomości, które ze Lwowa odbieramy, zjazd posłów na sobotniém wieczornem posiedzeniu uchwalił: aby wejść do przyszłéj rady państwa i brać udział w jéj czynnościach.

Uchwała ta, jak nam donoszą, przeszła tylko nieznaczną większością głosów i znalazła wielu przeciwników. Nawet ci, którzy ostatecznie za tém głosowali, żałowali, że ta kwestja była podniesioną i niektórzy z nich oświadczyli wyraźnie, że to robią w nadziei, że cała opozycja prawnopolityczna w Austrji weźmie udział w radzie państwa i że wspólnie z nią będzie można działać.

W każdym razie zjazd posłów uchwałą tą sankcjonuje *pure et simple* postępowanie wszelkich dotychczasowych delegacyj galicyjskich i bolesny czyni zawód tym, którzy po zjeździe obecnym spodziewali się jakiegoś nowego programu, podniesienia jakiéjś nowéj myśli politycznéj.

Trudno zaiste zrozumieć, co za motyw polityczny spowodował posłów do postawienia na porządku dziennym swych obrad takiéj kwestji, któréj rozwiązanie jest przesądzeniem akcji politycznéj przyszłych wybrańców kraju i narzuceniem im z góry krępujących więzów.

Uchwałą tą zjazd posłów przekroczył swoją kompetencję. Naszém zdaniem zjazd powinien był się ograniczyć na kwestję przyszłego przymierza politycznego między delegacją galicyjską a delegacjami innych krajów; powinien był on obmyśleć środki pozyskania przyszłéj delegacji sprzymierzeńców, których brak dotychczas był powodem ciągłych klęsk i zawodów.

Ale w szczegóły przyszłéj skombinowanéj akcji politycznéj nie powinien był wchodzić. Czy wypadnie wejść do przyszłéj rady państwa, czy wypadnie od udziału się wstrzymać, ta kwestja dzisiaj nie może jeszcze stać na porządku dziennym, bo kwestja ta będzie dopiero przedmiotem rokowań między opozycjami prawnopaństwowemi różnych krajów austrjackich. Uchwała zaś we Lwowie powzięta przeszkadza wszelkiéj akcji politycznéj dążącéj do skojarzenia różnorodnych żywiołów opozycyjnych, bo uzurpuje sobie rodzaj mandatu rozkazującego wobec przyszłéj delegacji galicyjskiéj.

Z tych względów ubolewamy nad uchwałą zjazdu posłów we Lwowie i pragnęlibyśmy, aby się znaleźć dał sposób uwolnienia przyszłéj delegacji galicyjskiéj od tego narzuconego jéj już dzisiaj mandatu, który nie pochodzi od wyborców, ale może tylko od — exdelegatów.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 11 maja.

C. Zgromadzenie wyborców, przed którém Smolka zdawał po raz wtóry sprawę z czynności delegacji, było dziś jeszcze liczniejsze niż ostatnią razą. Mowca rozpoczął od wyrażenia ubolewania z powodu, że mu na ostatniém posiedzeniu nie pozwolono mówić o sytuacji obecnéj ani o ministrze rodaku, jakkolwiek rząd do tego żadnego nie miał prawnego powodu. Spodziewa się on jednak, że dziś nie będzie mu p. komisarz przeszkadzał w wypowiedzeniu poglądu swego na sprawy, nad któremi w każdém konstytucyjném państwie dyskusja jest pozwoloną. Ostatni okres dziejów delegacji naszéj stanowi zachowanie się jéj wobec projektu bezpośrednich wyborów przez rząd centralistyczny wniesionego. Delegacja zebrawszy się na posiedzeniu uchwaliła, iż na podstawie tego projektu z rządem rokować nie będzie, i że konsekwentnie idąc wstrzymać jéj się należy od udziału w radzie państwa. Delegacja pojęła bowiem dokładnie znaczenie i szkodliwą doniosłość tego projektu tak dla kraju naszego jak w ogóle dla państwa. I ja — podnosi mówca — byłem przeciwny tak z formalnych jakoteż merytorycznych powodów projektowi bezpośrednich wyborów. Projekt ten bowiem zawierał cechy odrębności pojedyńczych krajów, dzieląc je na pewne dystrykty. Będziemy mieli departament Sanu podkarpacki i t. p. zniknie z karty Królestwo — będzie to panowie ostatni podział Polski (oklaski), a idea państwowa *der Staatsgedanke* zakulminuje wytworzeniu poczucia do jakiejś narodowości austrjackiéj. To jeden z najszkodliwszych skutków wyborów bezpośrednich — lecz pomijam wyliczanie innych, gdyż już przewidują je centraliści— i tym projektem nie są zadowoleni, już dziś półgębkiem dają do zrozumienia, że i to dla nich za mało, że trzeba pójść daléj, że bezpośrednie wybory to tylko krok przygotowawczy do powszechnego głosowania. Już dzisiaj programy silnéj i żywotnéj partji domagają się reformy kompletnéj — żądają zniesienia grup zastępstwa interesów, słowem powszechnego głosowania. Nie przeczę panowie, że zasady te bardzo wzniosłe, że wybory bezpośrednie bardzo liberalne — wszakże tylko w teorji, w praktyce jednak tak nie jest — w praktyce trzebaby wysokiéj oświaty u społeczności, aby zasady te wpływ korzystny wywrzeć mogły. Dość mi tu przytoczyć dla przykładu Francję, gdzie owa piękna teorja powszechnego głosowania, właśnie dla tego, że naród francuski — aczkolwiek i tam oświata kwitnie i lepiéj może niż u nas — nie dorósł jéj — wyzyskaną była tylko na korzyść zręczniejszych i silniejszych. I u nas panowie ustawa o bezpośrednich wyborach służyć ma tylko na to, aby silniejszym zapewnić panowanie, kto się nad nią zastanawiał, ten nabył niezawodnie tego przekonania, że krzywdzi ona w rażący sposób poczucie sprawiedliwości. Wszędzie bowiem, gdzie tego panom centralistom było potrzeba, uwzględniano w téj ustawie żywioł niemiecki w czwórnasób więcéj niż inne narodowości. Dowodzą to statystyczne wykazy. W Czechach n. p. dano miastom 34 posłów, gdy przeciwnie gminy wybierają tylko 30, a to dla tego, że w miastach czeskich żywioł niemiecki silniéj jest reprezentowany, gdy przeciwnie gminy aczkolwiek niezawodnie jeszcze ludniejsze, lecz zamieszkałe prawie przez samą ludność czeską wybierać mają dla tego tylko 30 posłów. W Galicji wprowadzono stosunek odwrotny; tu miasta wybierają 13 posłów, gdy przeciwnie na gminy przypada aż 27, głównie z tego powodu, że miasta wydają zwykle posłów postępowych i narodowych, gdy przeciwnie gminy po większéj części posłów, którzy zwykle stają się narzędziami sprytnych polityków lub zgoła absolutyzmu. — Co więcéj, zważcie panowie jaka krzycząca niesprawiedliwość téj ustawy, która postanawia, że aby być wybranym w pewnym kraju, nie potrzeba być wyborcą z tamtąd, ani znać nawet stosunków tegoż, ba nawet nie widzieć tego kraju, dość być obywatelem państwa austrjackiego, i być gdzieś tam wyborcą! W ten sposób Wiedeńczyk nic nie mający wspólnego z naszym krajem, nie pojmujący ani naszéj doli, ani wiedzący czego nam trzeba, a czego nie chcemy — może być posłem galicyjskim. I rzeczywiście przyjść może do tego, że tam jacyś wiedeńscy Feiglstoki zastępować będą kraj nasz w radzie państwa! (Oklaski.)

Dziś już tacy Feiglstoki starają się o mandat poselski z Galicji i używają do tego środków dla wielu bardzo ponętnych. Może być, że ostatni *krach* wiedeński uwolni nas na teraz przynajmniéj od tego zastępstwa (wesołość, przeciągłe oklaski). Mojém zdaniem panowie projekt reformy wyborczéj jest objawem owéj ciągłéj, dotąd cichéj, dziś już otwarcie występującéj walki w kierunku centralistycznym, który już za Kaunitza służył despotyzmowi. Jest to nic innego, jak tylko nowy eksperyment w tym kierunku, i to dziś w stuleciu wolności zabierają się panowie centraliści do tego eksperymentu? przyznając się z cyniczną otwartością, że reforma wyborcza dlatego jest potrzebna, bo im zapewnić może panowanie! Wszakże panowie centraliści wypowiedzieli to z naiwnością w radzie państwa, że panowanie należy się w Austrji żywiołowi niemieckiemu, dlatego, że inne rasy zdaniem ich za podłe są do tego; im zaś z prawa przyrodzonego należy się prawo narzucania swéj władzy drugim! (Oklaski.) Co za pyszałkostwo, panowie, jaka zarozumiałość! Mamy i my zmysł dla cywilizacji, i dla tego obejdziemy się bez przewodnictwa tych, którzy pod tym pięknym płaszczy-

kiem niosą nam uciemiężenie. (Przeciągłe oklaski.)

Odmawiamy tym panom przywileju na postęp, tém więcéj, bo czyny ich kłam postępowi zadają; — czyny ich, to krzyczące niesprawiedliwości, a bez sprawiedliwości wolności nie masz. (Oklaski.)

Ale pycha przychodzi przed upadkiem, a ten upadek przyjść musi, sprowadzić go muszą ich czyny krzywdzące, prawa przyrodzone i pozytywne, i właśnie według odwiecznych praw przyrody mieszczące w sobie zarody niszczenia tego, co ma być zdobyte z pokrzywdzeniem drugich. Oby się wczas opamiętali! bo inaczéj nastąpi straszne starcie ze światem słowiańskim — starcie, w którém uledz będą musieli, z którego my wyjdziemy zwycięzko, które jednakowoż cofnie na długie lata wstecz wolność i postęp. (Oklaski.)

Dla uniknienia tego szkodliwego następstwa, powinniśmy wszelkiemi siłami zwalczać to, co daje stronnictwu temu przewagę, używając do téj walki środków legalnych nietylko z ogólnego stanowiska, ale także jako jego c. k. mości najwierniejsza opozycja. (Oklaski.)

Mężowie stanu austrjaccy nie potrafili doprowadzić dotąd do miru między narodami właśnie w skutek takowéj maszyny rządzenia, bo zawsze i wszędzie protegowano żywioł tak zwany wiernokonstytucyjny — ztąd ciągłe waśnie — ztąd owe straszne klęski, których tyle już doznano. Sądzą może centraliści, że zaprowadzeniem bezpośrednich wyborów zażegnali już owe spory między ludami? Mylą się oni w tym względzie. Wszakże stronnictwo wiernokonstytucyjne przyznaje się do tego, że ono jedynie pragnie panować, czyż to nie sprowadzi walki o byt między ludami? zaczém pójść będą musiały jeszcze większe klęski. Bezustanne niszczące szamotanie się, rozstrój zupełny — oto będą owoce nowego eksperymentu. Siedm lat trzeba było, aby mężów stanu austrjackich przekonać o niemożliwości przeprowadzenia konstytucji lutowéj, już tylko pięć lat wystarczyło, aby wykazać, że i grudniowa konstytucja ludów zadowolić i uspokoić nie może, ręczę panowie, że i dwa lata nie miną, a system bezpośrednich wyborów okaże się także nieodpowiednim.

Zarzucają nam ducha niezgody, każą się nam godzić na fakt dokonany i zdać na łaskawość korony! ależ panowie czyż konstytucja lutowa nie była także faktem dokonanym a przecież runęła, gdyż znaleźli się tacy, którzy się z nią godzić nie chcieli, toć i najnowszy system panowie upadnie i upaść będzie musiał, gdyż większość ludów jest przeciw niemu, widząc w nim tylko źródło nowych klęsk dla kraju i dla państwa. Mówią nam, potęga państwa zyska przez bezpośrednie wybory, a do téj powinniśmy się przyczyniać, a nie powodować się partykularnemi celami. Co do owych zarzutów odpowiedzieć muszę, że partykularnych celów nie mamy, mamy tylko ten kaprys, że lepiéj znamy nasze potrzeby i w lepszy sposób zaspokoićbyśmy je chcieli. A co do potęgi państwa, to pytam, któż jéj bardziéj pragnie, czy my, którzy wszędzie, gdzie szło o to, aby państwu potrzebne do wzmocnienia swéj potęgi dać fundusze, na wszelką ofiarę byliśmy gotowi, czy ci co się temu sprzeciwiali publicznie, czy my co krew swoją gotowiśmy byli wylewać dla wzmocnienia téj potęgi, czy ci co w r. 1866 kiedy nieprzyjaciel stanął już przed bramami Wiednia, kazali z obawy o swe mienie wynieść się dworowi, bo go bronić nie będą. (Oklaski). Czy my, których dreszcz przejmuje na widok wzrostu potęgi owego molocha na krańcach naszego państwa, czy ci co z upragnieniem wyglądają jego przybycia. Ścierałem się po za radą państwa z przywódzcami stronnictw takich, które przewidują upadek państwa austrjackiego, lecz nic sobie z tego nie robią, twierdząc, że połączą się wówczas z swoją wielką ojczyzną. Znam także inne stronnictwo, które po sankcjonowaniu projektu bezpośrednich wyborów nie posiadało się z radości, mówiąc, teraz przecie to licho raz się już rozleci. (Wesołość, oklaski). Oto panowie obrońcy potęgi państwa, którzy nam zarzucać śmią partykularne dążności, jedni którzy w dobréj wierze sądzą, że bezpośrednie wybory podniosą istotnie potęgę państwa, tych najmniejsza liczba. Drudzy przyjmują system wyborów bezpośrednich nie dla tego, żeby on wzmocnić mógł potęgę państwa, lecz tylko z tego powodu, że on zapewni im tak długo panowanie, dopóki pewna spodziewana przez nich ewentualność nie nastąpi, nareszcie są jeszcze i tacy i niestety dość liczni, którzy przyjmują system wyborów bezpośrednich tylko dla tego, że on prowadzi do upadku. Ci ostatni mają słuszność, a wszyscy trzéj niczego tak się nie obawiają jak zgody stronnictw anticentralistycznych. Dziwna rzecz! owi wynalazcy nowożytnéj idei państwowéj pracują nad zniszczeniem państwa. Sądzą oni, że idea państwa, na którą, aby była żywotną całe wieki się składają, fabrykować się da prostym dekretem ministerjalnym z owsem w jednym a batogiem w drugim ręku. (Wesołość, oklaski). Idea państwowa panowie wytwarzająca siłę moralną dla odparcia siły materjalnéj, boć to jest jéj cel, w jakiż inny sposób mogłaby w Austrji z tylu narodowości złożonéj wytworzyć ową siłę moralną, jeżeli nie przez ustrój zaspakajający wszystkie narody? Otóż do wprowadzenia takiego ustroju w życie wszelkiemi środkami dążyć powinniśmy, a jeżeli w ostatniéj mowie swojéj powiedziałem, że brak solidarności był powodem niepowodzeń naszych, to dziś wypada mi tylko powtórzyć, że tylko w solidarności znajdujemy na przyszłość ratunek. Kiedy w ostatnich czasach stronnictwa anticentralistyczne zaprosiły nas na naradę, wtedy zgodziliśmy się na to, iż nie może nam iść o zlanie się w jedno ciało opozycji prawnopolitycznéj, a choć program stronnictwa jednego nie zgadzał się w zupełności z zapatrywaniami naszemi, lecz tylko w głównych zasadach zgodziliśmy się nań, oświadczając zarazem, że chcemy trwać przy zasadach postępowych, zgromadzenie przyjęło ów program a chociaż oświadczyliśmy, że stać chcemy przy zasadach narodowości, uznano, iż mimo to możemy dążyć do wspólnego celu. Na wieść o podobnym sojuszu wszystkich anticentralistycznych stronnictw, powstał między centralistami popłoch niesłychany, obsypano nas wyrzutami, że chcemy iść ręka w rękę z zacofańcami, feudałami, klerykałami i t. p. Panowie, wszystko to czcze komunały, jeżeli bowiem w Czechach są feudały i klerykały, zostawmy to Czechom, już oni się z nimi rozprawią, tak jak i my damy sobie z nimi radę bez pomocy wiedeńskich liberałów. (Oklaski). Centraliści przelękli się solidarności naszéj, i ztąd owe wyrzuty, nie wiedząc niby, że my choć się w pewnych kwestjach z innemi stronnictwami co do zapatrywań naszych nie zgadzamy, wszelako do jednego celu jedną drogą iść możemy podobnie jak to Węgrzy, ba nawet jak to sami centraliści czynili i czynią, stosując się do rady marszałka Moltkiego: maszerować oddzielnie, bić wspólnie. (Oklaski). Pierwszym tedy warunkiem do osiągnięcia lepszéj przyszłości, jest solidarna akcja wszystkich frakcji opozycyjnych w celu zwalczenia obecnego ministerstwa, solidarność w postępowaniu przy wyborach. Mam nadzieję, że my dopełnimy tego warunku, a jakkolwiek wiem, że żydzi i rusini z nami pójść może nie zechcą, toć nie wątpię przecie, że w najgorszym razie, zachowają się neutralnie. Każdy z nas powinien nadto wziąść udział jak najżywszy w wyborach; abstynencja w tym względzie byłaby grzechem nie do darowania, co zaś do kandydatów, wybierać nam należy ludzi niezawisłych od łaski lub niełaski rządu. Nie mówię tego z nieufności do stanu urzędniczego, lecz dla tego, aby nie dać nawet sposobności do znalezienia się w przykréj kolizji z rządem. Wybierajmy daléj kandydatów inteligentnych z wyrobionym poglądem na obecną sytuację, energicznych a nie chwiejnych, a nareszcie takich, którzy godzą się na iście ręka w rękę ze stronnictwami anticentralistycznemi, aby tym sposobem utworzyć silną opozycję. Kwestja czy wstąpić do rady państwa czy nie, jest mojem zdaniem podrzędną, bo jedno lub drugie byle razem, poprowadzi do zwycięztwa. Ostatnim warunkiem byłoby zastrzeżenie, aby kandydatom żadnych nie udzielano instrukcji, bo któż dzisiaj przewidzieć może, jaki skład będzie przyszłéj rady państwa? wszak może już nawet wyborami kierować będzie więcéj do naszych zapatrywań skłonne ministerstwo? Tak postępując panowie, zwalczymy ów system potworny, który według słów własnego naszego adresu, paraliżując wszystkie siły żywotne narodów, podkopuje potęgę państwa. (Przeciągłe oklaski).

Romanowicz interpeluje mowcę o wyjaśnienia: 1) Dla czego delegacja wbrew powziętéj uchwale nie rokować z rządem na podstawie bezpośrednich wyborów — mimo to z namiestnikiem rokowania na podstawie właśnie bezpośrednich wyborów podjęła? 2) Dla czego delegacja mimo wystąpienia z rady państwa postanowiła wziąść udział w delegacjach wspólnych?

Dr. **Smolka** zapewnia przedewszystkiem, że delegacja postanowiła nie rokować z ministerstwem na podstawie bezpośrednich wyborów, wszakże dla skłonienia jéj do tego powołano namiestnika do Wiednia. Pan namiestnik rodak przyjąwszy ową misję na siebie starał się delegację skłonić do rokowań, — uzyskał wszakże tylko tyle, że oświadczono mu, iż może on z członków delegacji wybrać trzech, z którymiby mógł konferować, że jednakowoż postanowienia na owéj konferencji powzięte — delegacji obowiązywać nie mogą. Otóż pogadanka ta, która każdemu jest dozwoloną, żadnego nie odniosła skutku, pan namiestnik bowiem rozprawiał po kilkakroć z tymi wybranymi, mówił coś i o ustępstwach, ale gdy go się zapytano jakie rękojmie udzielenia tych ustępstw daje, odparł, że ministerstwo obiecuje swoje moralne poparcie (wesołość). Co do udziału w delegacjach wspólnych to mowca był przeciw onemu, obawiano się jednak rozpisania wyborów przymusowych, zresztą chęć okazania koronie, że zawsze życzeniom jéj zadość czynić chcemy — przeważyła za wnioskiem nieskładania mandatów do deleg. wspólnych, choć mowca z wnioskiem tym wcale się nie zgadzał. Ponieważ prócz Romanowicza nikt więcéj nie był zapisany do głosu zamknął przewodniczący posiedzenie.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 12 maja.

[**Posiedzenie rady miejskiéj**] zwołane zostało na dzień dzisiejszy w celu wysłuchania życzeń prezydenta miasta, które zastrzegł sobie przedstawić radzie, cofając swoją rezygnację, tudzież w celu załatwienia kilku spraw zalegających od przeszłego miesiąca. Z powodu słabości jednak nie mógł prezydent przybyć na posiedzenie, przeto ograniczono się na załatwieniu pod przewodnictwem wiceprezydenta dra **Szlachtowskiego** kilku spraw mniejszéj wagi. Mianowicie: udzielono dwom nauczycielkom przy szkole miejskiéj na Kazimierzu zaliczkę trzechmiesięcznéj płacy, jednéj zaś podwyższono płacę z 350 na 400 zł. w. a.;

uchwalono instrukcję dla komisji umorzenia pożyczki premjowéj, którą już dawniéj w naszym dzienniku zamieściliśmy;

uchwilono nabyć 300°□ gruntu od właściciela realności l. 9 dz. III na rozszerzenie ulicy Smoleńsk po cenie 6 zł. w. a. za sążeń, a nadto wyznaczono 268 zł. 54 c. na koszta przestawienia parkanu do nowego kierunku linji téj realności;

uchwalono zaniechać otwarcia ulicy mającéj łączyć ulice Szlak i Filipa na Kleparzu przez realność Goldfingera;

odmówiono prośbie p. Siermontowskiego o przyjęcie kosztów leczenia syna jego w szpitalu na fundusz miejski, oraz prośbie stowarzyszenia murarzy krakowskich o udzielenie zapomogi;

umorzono należytości przypadające funduszowi kwaterunkowemu z lat 1854 do 1859.

Na początku posiedzenia interpelował r. m. **Hanicki** przewodniczącego, czyli memorjały w sprawie techniki zostały wręczone namiestnikowi i ministrowi, i jaką otrzymano odpowiedź. Przewodniczący oświadczył, że w sprawie téj toczyły się narady w mieszkaniu prezydenta, który o rezultacie zawiadomi radę zapewne na przyszłém posiedzeniu.

W końcu oznajmił przewodniczący, że stan zdrowia w mieście naszém się polepszył. W dniu dzisiejszym nie było żadnego wypadku cholery — z dawniejszych chorych pozostaje w szpitalu bonifratrów 3 mężczyzn.

Przyszłe posiedzenie zapowiedział przewodniczący na przyszły czwartek.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 12 maja.

Wczoraj przybył do Krakowa z Wiednia jenerał inżynierji Türkheim, w celu obejrzenia robót obwarowawczych.

Na medal pamiątkowy dla ś. p. Seweryna Mielżyńskiego, złożono w administracji *Kraju:* Breański Juljan z Zagórza 1 zła. 6 c.

Podziękowanie. — Przy sposobności zaszczytnych odwiedzin najdostojniejszego arcyks. Karola Ludwika, odbytych w gmachu bibljoteki Jagiellońskiej w d. 7 maja b, r. wręczył Jego ekscellencja pan namiestnik Agenor hr. Gołuchowski na ręce rektora akt, którym obywatele kraju przekazali uniwersytetowi jagiellońskiemu słynny obraz rodaka i mistrza naszego Jana Matejki, wyobrażający nieśmiertelnego naszego Mikołaja Kopernika.

Przyjmując dar ten z wdzięczném sercem składamy publicznie cześć tym mężom, którzy pomnąc wielkości naszéj szkoły jagiellońskiej zdobią ją wizerunkiem najznakomitszego jego ucznia. Cześć niech będzie Namiestnikowi, że wybrał do oznajmienia tego daru dzień, w którym J. C. Wys. zaszczycił odwiedzinami gmach w którym Kopernik pobierał nauki, dzień, w którym najdostojniejszy gość inaugurował świetność nauki polskiej.

Akt darowizny, wypowiadający pobudki darodawców podajemy zarazem do publicznej wiadomości.

Senat akademicki uniwersytetu jagiel.

Kraków dnia 9 maja 1873.

Dr. Fierich, rektor uniw.

Akt darowizny. — *Do prześ. senatu uniwersytetu jagiellońskiego:* Czterechsetna rocznica urodzin Kopernika natchnęła znakomitego mistrza Matejkę — i wyszedł z pod jego pędzla obraz przedstawiający najuroczystszą chwilę, w któréj ten genjusz odgadł myśl przewodnią Stwórcy w układzie wszechświata.

Najgodniejsze umieszczenie tego arcydzieła jest w starych murach uniwersytetu, gdzie się kształcił Kopernik. Tą myślą powodowani, ofiarujemy ten obraz uniwersytetowi jagiellońskiemu, żeby był wieczną pamiątką zasług tej szkoły, która od pięciu wieków tyle znakomitości narodowi i ludzkości przysporzyła.

Oby ten wizerunek Kopernika był zachętą dla kształcących i kształconych, przypominał im tę odwieczną prawdę: że silna wiara połączona z najobszerniejszą wiedzą, jest jedynym warunkiem dojścia do nieśmiertelności.

Niech ten duch ożywia zawsze tę drogą nam *Alma Mater*, a mieć będziemy i w przyszłości takich mężów jak: św. Jan Kanty, Długosz, Kopernik i Sobieski.

Kraków dnia 7 maja 1873.

Agenor hr. Gołuchowski, namiestnik w imieniu własnem i następujących osób:

Aleksandrowicz Adolf, Baranowski Teodor, Bartynowski Piotr, hr. Biniński Ign., hr. Biniński Roman, hr. Branicki Aleks., hr. Branicki Wład. młod., Cielecki Ferd., Cielecki Włodz. Cielecki Zdzisław, hr. Czapski Bogdan, książę Czartoryski Aleks., Dąbrowski Wład., Domaniewski Edward, hr. Działyński Jan, hr. z ks. Czartoryskich Działyńska Izabela, hr. z Dzieduszyckich Dzieduszycka Izabela, hr. Dzieduszycki Włodz., Feintuch Stan., hr. Fredro Jan Aleks., Friedlein Józef, z Treutlerów Sternstein Helzlowa Anna, Jaroszyński Czesław, John Juljusz, Kaczorowski Karol, Jego excellencja Kopf Wiktor, jenerał Kruszewski Ign., Kurtz Aleks., Lasocki Bronisł., Łącki Wład., Łącki Zygmunt, Makowski Aleks., hr. Małachowski Stan., Mańkowski Wacław, Mendelsburg Albert Michałowski Ludwik, hr. Mieroszowski Stan., Młocki Alfred, Moszyńska Helena, Moszyński Jerzy, Moszyński Piotr, Orłowski Michał, Jego excell. hr. Potocki Alfred, hr. z Branickich Potocka Zofja, hr. Pusłowski Zygmunt, Rada miasta Krakowa, hr. Russocki Włodz., Rutkowski Teofil, Rzewuski Walery, dr. Samelson Szymon, książę Sanguszko Eustachy, ks. Sanguszko Roman starszy, ks. Sapieha Leon marszałek sejmu, Skarżyński Dyonizy, hr. Skórzewski Zygmunt, Sobański Feliks, Sobański Marceli, hr. Stadnicki Edward, hr. Szembek Jerzy, dr. Szlachtowski wiceprezydent miasta, hr. Tarnowski Jan z Wołynia, Wężyk Józef, Wężyk Teofil, hr. Wodzicki Henryk, hr. Wodzicki Ludw., Wolański Mikołaj, Wolff Winc., hr. Zamojski Stefan, Stablewski Stan., dr. Zyblikiewicz Mikołaj, Żółtowski Ign. z Krakowa, Żórowski Eugenjusz.

Popis w szkole przemysłowéj miejskiéj odbył się w niedzielę. Po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów, zebrała się młodzież rzemieślnicza w sali muzeum przemysłowego w zabudowaniach franciszkańskich, dokąd około 10tej godziny przybył prezydent dr. Dietl, członkowie komisji szkoły przemysłowej, radcy miejscy i liczny zastęp majstrów i innéj publiczności, aby wziąść udział w uroczystości zakończenia roku szkolnego, oraz przysłuchać się odpowiedziom uczniów i rozdzielić nagrody między najpilniejszych.

Młodzież w tym roku bardzo licznie, bo w liczbie 478, do tej szkoły uczęszczająca, podzielona na 4 oddziały przygotowawcze i trzy kursa wyższe, z powodu swéj wielkiéj liczby oddziałami zajmowała miejsce w sali i popisy-

wała się zapytywana tak przez swych nauczycieli jakoteż i prezydenta z nabytej w tym roku wiedzy w poszczególnych przedmiotach. W oddziale przygotowawczym, który prowadzi profesor Maciołowski, odznaczały się odpowiedzi uczniów pewnością i gruntownością, dowodzącą pojęcia i przyswojenia sobie wiadomości w rachunkach, języku polskim i historji polskiej, i bardzo chlubnie świadczącą o sumiennych i umiejętnych usiłowaniach jej kierownika w kursie pierwszym. Szczególniéj z historji naturalnéj, wykładanéj przez prof. Zgórka, w kursie drugim z fizyki i chemji, których udzielają pp. Zgórek i Hoff, wykazali uczniowie bardzo wiele gruntownéj wiedzy. Nadto mieli goście sposobność oglądać bardzo wprawne a do potrzeb młodzieży zastosowane rysunki, których uczą profesorowie Łuszczkiewicz i Szynalewski.

Prezydent dr: Dietl przemówiwszy gorąco do młodzieży, zachęcał ją do dalszej pracy, uznając dotychczasowe postępy, poczém przystąpił do rozdania nagród, które składały się z datków pieniężnych jużto z funduszu dra Dietla, jużtéż z losu miasta Bukaresztu ofiarowanego dla najpilniejszego przez radcę miejskiego Dajchesa, obecnego na popisie. Nagrodę otrzymali: z kursu II. Pilcer Władysław (los), Stanowski Jan książkę kasy oszczędności na 8 zła. — Z kursu I. Milius Wilhelm książkę na 8 zła., Potasiński Józef książkę na 5 zła. Z oddziału przygotowawczego A.: Kucielski Ludwik i Korczak Michał książeczki po 5 zła. Pochwałę zaś otrzymali z oddziału przygotowawczego A.: Biernacki Ludwik, Sobieniowski Józef, Szwancyber Paweł. Z oddz. przyg. B.: Bogdański Stanisław, Bankiewicz Antoni, Karpiński Stanisław, Kapuściński Jan, Pałasiński Feliks, Dudek Marek, Kudelski Piotr, Nachowski Jakób, Wójcicki Wojciech. Z oddz. przyg. C.: Bugajski Józef, Szymański Jakób, Janiczek Ant., Kolanowski Winc., Kurek Stan., Dalewski Ign. Z oddz. przyg. D.: Brazda St., Gąbka Jan i Zeltner Kazimierz.

Zakończyłość uroczyste przemówienie Seweryna Baranowskiego, ucznia II kursu, który dziękując nauczycielom za pracę, zachęcał kolegów do dalszéj wytrwałości w nauce, a wyrażając p. prezydentowi, jako założycielowi téj szkoły i troskliwemu o jéj rozwój protektorowi, podziękowanie w imieniu wszystkich kolegów, rzekł: „Z serc przepełnionych wdzięcznością, składamy ci dzięki mężu czynu i pracy za podejmowane trudy i szczególną pieczołowitość, jaką nasz zakład obdarzasz. Stokrotne dzięki ci panie za to, że młodzież rzemieślnicza polska, w szkole któréj ty dałeś życie, nabywa pożytecznych a tak niezbędnych wiadomości. Rzucane przez ciebie ziarno pada nie na płonną niwę, i gdy Bóg dozwoli ci długiego życia, możemy cię zapewnić, że ujrzysz owoce, które będą osłodą twéj późnéj starości.“

Trzechkrotny okrzyk: „Niech żyje dr. Dietl“ zakończył uroczystość.

Miło nam przyznać, iż szkoła ta coraz więcéj się rozwija, w czém bezsprzecznie w wielkiéj części należy się uznanie p. Józefczykowi Andrzejowi, który z zupełną bezinteresownością od lat 4-ch spełnia trudny obowiązek dyrektora.

Jutro we wtorek odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Józefa Nowaka o kradzież; Jana Bylicy i Wojc. Cieśli o kradzież; Tomasza Tekielego o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Szymeczki o ciężkie uszkodzenie ciała; Piotra Mrozika i 2-ch wspólników o kradzież.

Poseł dr. Weigel powołany został telegrafem do Wiednia i udał się tam wczoraj jeszcze wprost ze Lwowa.

Podstęp.—Dnia 10 b. m. przyszli do pani Maurizzio dwaj chłopcy z oświadczeniem, że ich przysłał p. Ludwiński, zegarmistrz tutejszy, po zégar, który miał być oddany do naprawy. Pani Maurizzio oddała zégar chłopcom nieprzypuszczając nic złego. Późniéj dopiero przekonała się, że została oszukaną, gdyż chłopcy wyłudziwszy od niéj podstępnie ów zégar, sprzedali go za 2 zła. Policja śledzi sprawców. Jednego chłopaka wczoraj aresztowano.

Kradzież. — W niedzielę po południu dostał się pod l. 440, przy ulicy Mikołajskiéj, złodziéj, prawdopodobnie za pomocą podrobionego klucza, do pomieszkania ślusarza i skradł tam parę butów i 18 kwart kaszy, został jednak w drodze ku Grzegórzkom, pomimo szybkiéj ucieczki, z zdobyczą swą schwytany i do policji odstawiony. Tam poznano w nim dopiero dzień przedtém z więzienia wypuszczonego Aleks. Rudowskiego, z Krakowa.

W Nowym Sączu skradziono w tych dniach, jak nam donoszą, 10 akcyj kolei lombardzkich, każda w wartości 2000 zła.

Tarnów jest od dni kilku zaalarmowany wykazaném znaczném sprzeniewierzeniem funduszów miejskich. Rozpoczęte śledztwo idzie pomyślnie. Z polecenia sądu karnego aresztowano już sekretarza magistratu Onufrego Kotlarskiego, który jest zarazem dyrektorem kasy oszczędności, a za drugim urzędnikiem tegoż magistratu Machnickim, który zdołał umknąć, podobno rozesłano listy gończe.

W piątek rozdało ministerstwo wojny oficerom załogi wiedeńskiéj 10,000 kart wstępu na wystawę powszechną, za które jeneralnéj dyrekcji wystawy zapłacono po 30 c. Równocześnie ogłasza ministerstwo, że każdy oficer austrjacki, bez względu na to, czy zostaje w czynnéj służbie czyli téż nie, może w wiedeńskiéj komendzie wojskowéj otrzymać dowolną ilość takich kart wstępu po 30 c., jeżeli przybywszy do Wiednia, uiści komendzie wojskowéj należną za nie kwotę i przedstawi zarazem świadectwo otrzymanego na czas wyjazdu urlopu. Oficerowie wysłużeni mają się zgłosić po takie karty w swoich mundurach.

Teatr. — We wtorek 13 maja: „Lady Tartufe,“ 5-aktowa komedja Emilji Girardin, przetłumaczona przez Gustawa Czernickiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 10 maja pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od 8.0 doszedł do 12.0 R. Dnia 11 po chmurno i chłodno, wieczór i noc pogodne; termometr od 12.2 spadł na 6.8 R. Dnia 12 rano pogoda, późniéj deszcz, stan termometru o 6 rano 4.6 R. Barometr w ciągu tych dni szedł w górę, nad ranem dnia 12 począł szybko opadać; wiatr stale zachodni chłodny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Karol Ordęga ob., Nikodem Sochanik ob., Wład. Madejski dr. med., Wanda Leszczyńska, Paulina Sawczyńska, Marjanna i Jadwiga hr. Dzieduszyckie, z Wiednia; Bol. Niwicki obyw. z Zawady; Aleks. Weryha Darowski wł. d. z Kijowa; Roman Witowski ob. z Kongresówki; Józef Gostkowski wł. d. z Opatkowic; Edmund Zagórski wł. d. z Niegardowa; Wiktor Czarliński z żoną inż. z Prus zach.; Józef Bzowski wł. d. z Galicji; Józef Poncet de la Rivière wł. d. z Ujścia Zielonego; Mik. Iwaniszew rzecz. radca st. z Kijowa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław, 10 maja.—W tym tygodniu powietrze znacznie się ociepliło i deszcz dla rolników tyle pożądany codzień po trochu nawilżał ziemię. Ostatnie wiadomości nasze o stanie siewów nie jedno do życzenia pozostawiają, albowiem rzep, a miejscami i żyto, od przymrozków wiele ucierpiéć miały. Piękne powietrze mogłoby jeszcze w znacznéj części naprawić wyrządzone szkody, o których zresztą dotąd nic pewnego powiedzieć się nie da.

W handlu zbożowym stałe usposobienie panować nie przestaje, albowiem nie tylko, że zapasy prawie są wyczerpane ale i popyt na miejscowe potrzeby niemniéj jak i na spekulację większe zaczyna przybierać rozmiary.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. pszenicy na ten miesiąc 89 tal., tyleż żyta na ten miesiąc $59^{9}/_{8}$ tal., na czerwiec-lipiec $57^{1}/_{2}$ tal., na wrzesień-październik $53^{3}/_{4}$ tal., na październik-listopad 53 tal.

Targi nasze przy znacznie wzrastającym ruchu, usposobienie bardzo utrzymują stałe; pszenica, żyto, owies i rzep, chętnego znajdują kupca; jęczmień, groch i wyka, słabiéj.

Ostatnie nasze notowanie było za 100 kilogramów: pszenicę białą $8^{1}/_{6}$—$9^{3}/_{4}$, żółtą $7^{1}/_{3}$—$9^{1}/_{6}$; żyto $5^{1}/_{3}$—$6^{1}/_{12}$; jęczmień $5^{1}/_{3}$ do $5^{11}/_{12}$; owies $4^{1}/_{2}$—$4^{2}/_{3}$; groch $4^{2}/_{3}$—$5^{1}/_{6}$; wykę $3^{11}/_{12}$—$4^{1}/_{12}$; łubin żółty $3^{1}/_{6}$—$5^{5}/_{12}$, niebieski 3—$3^{1}/_{4}$; rzep 9—$9^{5}/_{6}$; rzepik $8^{1}/_{6}$ do $9^{1}/_{6}$; koniczynę za 50 kilogr. białą 12—13, czerwoną 10—$16^{1}/_{2}$ talarów.

Okowita staléj za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Trallesa w miejscu $17^{2}/_{3}$ tal., na ten miesiąc i na maj czerwiec $17^{7}/_{8}$ tal., na czerwiec-lipiec $18^{1}/_{6}$ tal., na lipiec-sierpień $18^{5}/_{12}$ talarów.

Wełna wcale dobry znajduje popyt, kupujących dosyć się zgłasza, lecz dotąd w notowaniu, ani u nas ani za granicą żadnego znaczniejszego polepszenia nie dostrzegamy.

Banknoty austrjackie po $91^{3}/_{8}$ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po $80^{7}/_{8}$ za 90 rs.

Ostatnie wiadomości.

Zjazd posłów we Lwowie wybrał dwa komitety przedwyborcze: jeden na wschodnią, drugi na zachodnią Galicję. Do pierwszego wybrani pp. Smarzewski, Kabat, Wiktor, Badeni, Madejski, Grocholski, Balutowski, Kolischer, Krzeczunowicz, Pajączkowski, Młocki; do drugiego pp. Baum, Moszyński, Zyblikiewicz, Chrzanowski, Niedzielski E., Szlachtowski, Etinger, ks. Górnicki. Komitety te mają dopiero zwołać wyborców, aby ci wybrali komitet jeden centralny kierujący.

Dodać należy, że w zjeździe wzięło udział 63 posłów, z których większa połowa była z zachodniéj Galicji i Krakowa, gdyż z téj połowy kraju brakowało tylko 3 posłów.

W Wiedniu straszne wstrząśnienie giełdowe nie ustępuje. Ustanowiono moratorium czyli wstrzymanie wszelkich wypłat aż do czwartku. Kilka banków z pomocą skarbu złożyło 23 miljonów na fundusz giełdowy, lecz jest to drobnostką wobec potrzeb. Na czwartek obawiają się ogólnego bankructwa. Deputacja giełdzistów żądała zmiany statutu banku narodowego. Rada ministrów uchwaliła zmienić statut bankowy w razie rzeczywistéj konieczności i w tym celu rozpoczęto już rokowania z rządem węgierskim.

Dziś były ostatnie posiedzenia delegacji. Przed zamknięciem hr. Andrassy oznajmił, iż wszystkie uchwały równobrzmiące delegacji otrzymały sankcję cesarską.

Z Paryża donoszą, iż przy wyborach uzupełniających w trzech departamentach wybrano republikanów, a w jednym bonapartystę.

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 12 maja wieczór (pryw.). Dalszy nieustanny spadek kursów dotknął już papiery państwowe. Nowe bankructwa. Sytuacja coraz bardziéj duszna. Obawa jest, że banki budowlane będą musiały rozpuścić wszystkich robotników dla braku pieniędzy.

Wiedeń 12 maja wieczór. Minister Kuhn i jen. Poeckh wyjechali już na zwiedzenie Dalmacji.

Cesarz rossyjski przybędzie do Wiednia 1 czerwca i zabawi 6 dni. Po odjeździe cara przybędą cesarz niemiecki i król belgijski.

Berlin 12 maja. Dzienniki angielskie podają wiadomość o zamachu na życie cesarza niemieckiego. Wiadomość ta ma być mylną.

Paryż 12 maja. Przy wyborach dopełniających w departamentach wybrano dwóch radykałów, dwóch republikanów i jednego bonapartystę.

Rzym 12 maja. Na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu rząd zainterpelowany dla czego zabronił mityngu i demonstracji ludowéj (za zniesieniem klasztorów), odpowiedział, że nie cierpi usiłowań wywierania presji na władzę prawodawczą. Po posiedzeniu miała miejsce demonstracja zwrócona przeciwko kilku deputowanym.

Kursa. — Wiedeń 12 maja godz. 4 m. 30. — 4% zjednocz. dług państwa banku 66.75. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 70.75. — Losy z 1860 r. 95.50. — Akcje banku 910.—. — Akcje kredytowe 304.—. — Londyn 109.10. — Srebro 108.—. — Dukat —.—. — Lombardy 180.—. — Losy z 1864 r. 138.—. — Akcje franko-austr. 115.—. — Napoleony 8.80.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 215.—. — Akcje kolei lwow. czern. 143.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 143.—. — Akcje banku związkow. 140.—. — Oblig. indemn. gal. 77.50. — Akcje banku wied. dla obrotu —.—. — Akcje anglobanku 248.—. — Akcje kolei rząd. 320.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 165.—. — Tramway —.—. — Banku budowy —.—. — Akcje kolei wschodniéj 115.—.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 12 maja.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły ... —14	77	—	79	—
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 145	71	—	72	50
5% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły ... 181	78	25	79	75
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły ... 154	93	50	95	50
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły ... 154	93	50	95	50
5% Listy zastawne polskie nowe kupon ubiegły ... 193	93	—	94	50
4% Listy likwidacyjne polskie .... kupon ubiegły ...	78	—	79	50
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły ...	87	75	89	50
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły ... 218	94	—	96	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem				
6% Listy zast. 36-letnie banknot.				
6% „ „ 18-letnie „				
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	94	50	96	50
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	213	—	217	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	142	—	145	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung)	95	50	98	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	107	—	109	—
„ w kuponach	106	75	108	75
„ (obrączkowy rubel)	167	—	172	—
Ruble papierowe rossyjskie	147	—	149	—
Talary pruskie	163	50	165	50
Dukat obrączkowy	5	15	5	25
20-frankówka	8	72	8	85
Rumuńskie obligacje 100 tal.	44	50	45	50
WIEDEŃ, 10 maja.				
Renta austrjacka 5%	68	—	69	—
„ w srebrze 5%	72	—	73	—
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	—	—	—	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	—	—	—	—
4% rząd. z r. 1854 za 250	—	—	—	—
5% „ 1860 całe „ 500 zła.	95	—	96	—
5% „ 1860 ⅕ „ 100 zła.	98	—	100	25
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	140	50	141	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	—	—	—	—
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	—	—	—	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—	—	—
Ofen (Budy) .... „ 40 „	—	—	—	—
Rudolfa .... „ 10 „	14	50	15	—
Salzburga .... „ 20 „	—	—	—	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	77	50	78	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	99	55	100	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ... za 120 zła.	250	—	255	—
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. „ 80 „	88	—	90	—
Franco austr. węgierskie „ 80 „	118	—	120	—
„ węgierskie „ 80 „	70	—	75	—
Galic. banku hipotecz. „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	—	—	—	—
Interventionsbank „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein „ 80 „	140	—	143	—
Nationalbank „ 600 „	930	—	936	—
Unionbank za 200 zła.	196	—	200	—
Verkehrsbank „ 200 „	200	—	201	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	210	—	220	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	—	—	—	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła. sr.	—	—	—	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	615	—	620	—
Linz Budw. 200 zła. sr.	190	—	195	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2175	—	2190	—
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	213	—	214	—
Kaschau Oderberg 200 zła. sr.	162	—	165	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	—	—	—	—
Rudolfbahn 200 „	—	—	—	—
Siebenbürger I. 200 „	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	327	—	330	—
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	188	—	189	—
Theissbahn 200 „	—	—	—	—
Tramway wied. 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	—	—	—	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	114	—	116	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 80	—	—	—	—
„ Wied. .... 100 zł. m. k..	—	—	—	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	—	—	—	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. .... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	25	100	75
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	88	—	88	25
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	88	50	89	—
„ Banku Włośc. .. 8% „ „ ...	95	—	95	50
Nationalbank .... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	—	90	25
Węg. tow. kred....... 5½% „	84	50	84	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	—	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	89	50	89	80
Dniestrzańskie .... 5% „ „ ..	—	—	65	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	89	50	90	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	85	50	86	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	103	—	104	—
Gal. Kar. Lud. .... 5% „ „ ..	101	50	102	—
„ II. em. .... 5% „	97	50	98	—
„ 1871 III. .... 5% „	96	60	96	80
Kasz. Oderb. .... 5% „	92	—	92	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 ...... 5% sr. w. a..	—	—	—	—
„ II 1867 ...... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 ...... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ IV 1872 ...... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	—	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	87	50	88	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	108	—	108	50
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	—	—	76	50

WARSZAWA, 7 maja.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	15	95	45
„ „ „ 2. 4%	93	95	94	25
kupon ubiegły	1	53³/₉	—	—
„ nowe 5%	93	95	94	25
kupon ubiegły	1	91⁶/₉	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	10	79	40
kupon ubiegły	1	76⁰/₉	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.